

Fragment książki:

„Natychmiast po jej wyjściu Charisa wyskoczyła z łóżka i zamknęła drzwi na klucz. Potem odsunęła ściankę kryjówki, mając nadzieję, że będzie tam Vincent. Nie było po nim śladu. Rozczarowana, wróciła do łóżka, czując jeszcze większy niepokój niż przedtem. Po upływie mniej więcej godziny drzwi kryjówki otworzyły się i Vincent wszedł do pokoju. Charisa krzyknęła z radości i usiadła w pościeli. Vincent! Już myślałam, że o mnie zapomniałeś! Podeszedł do niej i jak przedtem usiadł na brzegu łóżka. Chwycił ją za rękę i rzekł: Myślałem o tobie przez cały czas, odkąd stąd wyszedłem. A ja... myślałam o tobie odparła Charisa. Podniosła na niego wzrok i poczuła, że jego palce zaciskają się na jej palcach. W tej chwili zrozumiała, że go kocha. Zawsze go kochała, nawet w dzieciństwie. Aż do tego momentu nie zdawała sobie jednak z tego sprawy. Odczuła to jak olśnienie, które spadło na nią z nieba...”